

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9825,Prezydent-RP-Panstwa-czlonkowskie-NATO-musza-podniesc-wydatki-na-obrone-do-3-proc.html>

28.04.2024, 15:00

12.03.2024

Prezydent RP: Państwa członkowskie NATO muszą podnieść wydatki na obronę do 3 proc. PKB

Państwa członkowskie NATO muszą podnieść wydatki na obronę do 3 procent PKB - oświadczył Prezydent Andrzej Duda w artykule opublikowanym na łamach „The Washington Post”.

25 lat temu spełniło się marzenie pokoleń Polaków. Po dwu stuleciach zmagania o odzyskanie i utrzymanie niepodległego państwa, a następnie po czterech dekadach sowieckiej dominacji, 12 marca 1999 roku, w Bibliotece Harry’ego Trumana w Independence w stanie Missouri, Rzeczpospolita Polska – a wraz z nią Czechy i Węgry – została oficjalnie przyjęta do najsilniejszego sojuszu wojskowego na świecie.

Dobrze wykorzystaliśmy ten czas. Polska, strategicznie położony piąty kraj Unii Europejskiej pod względem ludności i powierzchni, z PKB przekraczającym 690 miliardów dolarów, należy do najbardziej zaangażowanych członków NATO. Polskie siły zbrojne zostały dostosowane do wymogów Paktu pod względem wyszkolenia, dowodzenia oraz wyposażenia – w istotnej części zakupionego od dostawców amerykańskich. Nasze coroczne wydatki na obronność sięgnęły już rekordowego w skali Paktu poziomu 4% PKB.

Polskie Siły Zbrojne uczestniczyły lub nadal uczestniczą w wielu operacjach pokojowych pod egidą NATO i ONZ, m.in. w Kosowie, w Libanie, Iraku, Afganistanie i państwach afrykańskich. Misje te, a także regularne wspólne ćwiczenia sprawiły, że żołnierze polscy i amerykańscy nabrali wobec siebie wzajemnego szacunku i zaufania – realizując wspólnie trudne i wymagające zadania, niejednokrotnie z narażeniem życia.

Oparty na zasadach prawa porządek, który dotąd współtworzyliśmy, zachwiał się 24 lutego 2022 roku, kiedy Rosja rozpoczęła pełnoskalową inwazję na Ukrainę. Za naszą wschodnią granicą rozgorzały walki, których intensywność porównać można z II wojną światową. Od początku tego konfliktu Polska angażuje się w dyplomatyczną, wojskowo-logistyczną i humanitarną pomoc dla swojego napadniętego sąsiada.

Polska od dawna przestrzegała przed takim rozwojem wydarzeń. Teraz, obserwując go z bliska, stwierdzamy: powrót do status quo ante nie jest możliwy. Imperialistyczne ambicje Rosji i jej agresywny rewizjonizm popychają ten kraj w kierunku bezpośredniej konfrontacji z NATO, z Zachodem, a ostatecznie całym wolnym światem. Federacja Rosyjska przestawiła się na tory gospodarki wojennej. Obecnie przeznaczają na zbrojenia blisko 30% swojego rocznego budżetu. Wskaźnik ten oraz inne dane, które napływają z Rosji, są alarmujące. Władimir Putin stanowi największe zagrożenie dla pokoju na świecie od zakończenia zimnej wojny.

Dlatego w trakcie mojej wizyty w Waszyngtonie zaproponuję odpowiedź NATO, która będzie adekwatna do zagrożenia. Dziesięć lat temu, na szczycie Sojuszu w Newport, wszystkie państwa członkowskie zobowiązały się przeznaczać na obronność co najmniej 2% swojego rocznego PKB. Uważam, że w obliczu narastających zagrożeń nastał czas, aby zwiększyć tę wartość do poziomu 3% PKB. Będę do tego przekonywał naszych sojuszników. Zarówno w Ameryce, jak i w Europie. Cieszę się, że zarówno USA, jak i Polska, znacznie przekraczając to minimum, mogą tu posłużyć za przykład i inspirację dla innych.

Wspominając akcesję Polski do NATO, warto zwrócić uwagę na wizjonerstwo ówczesnych przywódców. Czwarte rozszerzenie NATO w 1999 roku było przełomem, wydarzeniem na miarę przyjęcia do Paktu RFN w roku 1955. W obu tych przypadkach Moskwa sprzeciwiała się tej decyzji, ale liderzy Sojuszu pozostali nieugięci. W obu tych przypadkach doszło też do długoletniej stabilizacji europejskiej architektury bezpieczeństwa.

Dziś NATO musi działać równie odważnie i bezkompromisowo, co 25 lat temu. Cieszę się, że Sojusz przyjął w swe szeregach Szwecję i Finlandię – wcześniej, przez dekady, państwa w pełni neutralne. Jednak NATO musi być otwarte na dalsze rozszerzenie. Niestety, brak jednomyślności na szczycie Sojuszu w kwietniu 2008 roku sprawił, że zabiegi Polski, krajów naszego regionu i dyplomacji amerykańskiej zawiodły: Ukraina i Gruzja nie uzyskały wówczas perspektywy członkostwa w Sojuszu, pozostając narażonymi na agresję rosyjską. W efekcie już w sierpniu 2008 roku Rosja najechała Gruzję, a w roku 2014 zaatakowała ukraiński Krym i Donbas. Wierzę, że zbliżający się jubileuszowy szczyt NATO w Waszyngtonie przyniesie tu znaczące rozstrzygnięcia.

Polska wierzy w NATO jako główny filar bezpieczeństwa w wymiarze globalnym, jako wspólnotę wolnych narodów opartą na wartościach uniwersalnych. Wierzymy w zasadę solidarności: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, wierzymy, że tej sile płynącej z jedności nie sprosta żadne agresywne mocarstwo.

Zarazem Polska uznaje i docenia przywództwo USA w Sojuszu – w sposób oczywisty oparte na najmocniejszych podstawach, jakimi są angażowane siły i środki oraz trwanie przy niezmiennych celach NATO. Pragnę przypomnieć, że starania o przystąpienie do Sojuszu Polska rozpoczęła, gdy prezydentem USA był George Bush senior, a finał tego procesu przypadł na kadencję Billa Clintona. Także amerykański Kongres był w tej kwestii zgodny – nie jest bowiem tajemnicą, że silne NATO w Europie Środkowo-Wschodniej to długoterminowy strategiczny cel USA jako lidera tego sojuszu.

Tak jest również dzisiaj. Strategiczna współpraca polsko-amerykańska rozwija się niezależnie od tego, kto sprawuje władzę w Polsce i USA. W sprawie umacniania NATO i współpracy wojskowej z Ameryką cała polska scena polityczna zawsze mówiła i nadal będzie mówić jednym głosem.

W pierwszej połowie 2025 roku Polska będzie sprawować prezydencję w Unii Europejskiej. Naszym najważniejszym priorytetem będzie: więcej Stanów Zjednoczonych w Europie. To znaczy więcej aktywnej obecności USA w wymiarze militarnym, gospodarczym i politycznym. Bo nie ma silnej Europy bez USA i NATO – tak jak nie ma silnego NATO bez Europy.

[Tweetnij](#)